

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Z tej sali ma pójść w świat nakaz zgody i pokoju



W skromnej sali sądu niewielkiej miejscowości szwajcarskiej, Locarno, od adują ministrowie państw europejskich. Nazwa niemieckiej miejscowości jest dziś na ustach całego świata, skromna sala sądu — jest sercem Europy.

W czterech nieodzownych ścianach sądu rozgrywa się finałowy akt tragedii wielkiej wojny, który ma na długie lata, jeśli nie na zawsze, usunąć przyczynę nieporozumień, wyjaśnić trudno-

ści współzycia narodów, ustalić normy zgodnego stosunku.

Czy konferencja dopię swego celu? Odpowiedź na to pytanie jest tajemnicą pokoju obrad, którą widzimy na ilustracji.

STATYSTYKA STRAJKÓW

915 w 1924-ym roku

Główny urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące ruchu strajkowego w Polsce w r. 1924. Wynika z nich, że w roku ubiegłym mieliśmy ogółem 915 strajków, a liczba strajkujących wynosiła łącznie 564.134 pracowników. Straconych dni roboczych było 6 i pół miliona.

Strajków przegranych przez robotników było 32 proc.

Dyrektorzy Banku dla Handlu i Przemysłu pod sądem za wystawianie czeków bez pokrycia

W najbliższy czwartek odbędzie się w sądzie pokoju 21 okręgu m. st. Warszawy sprawa przeciwko dyrekcji Banku dla handlu i przemysłu z art. 51 prawa czekowego za wystawianie czeków bez pokrycia.

Przed sądem staną dyrektorzy banku: Tadeusz Urbański, Wiktor Bereszko, Zygmunt Pawłowski, Leon Mikołajczyk, Leon Gutman, Aleksander Epstein, Konstanty Czamański, oraz prokurenci banku: Kowalski, Fijałkowski, Simon i Dzieciotowski.

Umowa kolejowa polsko-sowiecka zawarta

MOSKWA, 12.10. Polsko-rosyjska konferencja kolejowa ukończyła swe prace. Osiągnięto porozumienie w sprawie ułatwień w bezpośredniej konferencji towarowej i osobowej między Unją sowiecką a Polską.

Niemcy i Sowjety podpisują dziś traktat handlowy

BERLIN, 12.10. Dziś podpisany będzie w Moskwie niemiecko-sowiecki traktat handlowy.

Śmierć

k. a tytoniowego
Ostatni z tych, którzy z niego doszli do milionów

NOWY JORK, 12.10. Wczoraj zmarł tu, przeżywszy lat 71, „król tytoniowy” James Duke. Ze śmiercią jego schodzi do grobu ostatni multimilioner amerykański z generacji tych, którzy z niczego doszli do olbrzymich majątków.

Spadkobiercy Jamesa Duke odciedziczą 200 milionów dolarów.

Niedzielne dolce far niente w Locarno

Pracowali tylko rzeczoznawcy i Briand z Stresemannem

LOCARNO, 12.10. Wczorajszy dzień niedzielny spędzili członkowie wszystkich niemal delegacji na zasłużonym spoczynku. Większość delegatów udała się na wycieczki po jeziorze i w okoliczne góry. Minister angielski Chamberlain gościł wczoraj w Locarno swoją małżonkę, która przybyła doń w odwiedziny.

Konferowali wczoraj tylko Briand ze Stresemannem, aby przygotować grunt dla paktu zachodniego, który załatwienie ma być ostatecznie na dzisiejszym posiedzeniu, rozpoczynającym się o godz. 11 przed południem.

Ponadto dłuższą naradę odbyli wczoraj prawnicy - rzeczoznawcy.

Mussolini przyjeżdża do Locarno na dwa dni

LOCARNO, 12.10. Jutro oczekują tu przybycia Mussoliniego. Szef rządu włoskiego zabawi w Locarno dwa dni, poczem w piątek powróci do Rzymu.

Władze miejscowe zabroniły manifestacji, którą na cześć Mussoliniego organizowali tutejsi faszcyści.

Rozpoczęcie procesu o zamach na Prezydenta

LWÓW, 12.10. Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa w procesie o zamach na p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Do rozprawy powołano 60 świadków, prócz tego mają być odczytane zeznania świadków, przesłuchanych w śledztwie.

Akt oskarżenia zarzuca Stanisławowi Steigerowi, l. 25 ukończonemu słuchaczowi praw i urzędnikowi prywatnemu firmy „Colosiale”, że dnia 5 września roku 1924 we Lwowie w zamierze pozabawienia życia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego wśród okoliczności obciążających i w sposób szczególnie zdradziecko podstępny rzucił na niego bombę, wypełnioną materiałem wybuchowym, która tylko wskutek przypadkowego zbiegu okoliczności ze wnętrzych nie eksplodowała.

Pewne poszlaki — stwierdza akt oskarżenia — które później wyszły najaw, wskazują, iż petarda rzucona na p. Prezydenta, pochodziła ze środowiska oskarżonego. I tak znaleziono w ubikacji strychowej, przylegającej do zajmowanego ongiś przez Steigera pokoiku dwa granaty ręczne, wypróżnione z materiału wybuchowego, takiego samego, jaki zawierała petarda.

Dokładnych motywów, które kierować mogły przy dokonaniu czynu Steigerem, zaprzeczającym nadal swej jakiegokolwiek winie, śledztwo nie ujawniło. Wszystkie inne koncepcje, które w toku śledztwa wskazywałyby na inne źródło i sprawców zamachu, prokuratura uznała za niewiarogodne i nie poparte dowodami.

Po wylosowaniu sędziów przysięgłych i zaprzysiężeniu ich, rozpoczęto odczytywać akt oskarżenia.

Trybunał stanowią sędziowie: Franke — przewodniczący, Goettinger, Chlamtacz i Szwajcer — wotanci. Oskarża prok. Hryniewicki. Bronią oskarżonego adwokaci Grek, Loewenstein, Landau, Rosenkranz i sen. Ringel.

Święto przysposobienia wojskowego

Po imponującym przeglądzie sił

przemarsz przez Warszawę i hołd Nieznanemu Żołnierzowi



Wprawno ćwiczenia młodzieży wywołują podziw generalicji polskiej i gości zagranicznych.

WARSZAWA 12.10. Na boisku D. O. K. za parkiem Agrikola zakończyły wczoraj oddziały przysposobienia wojskowego swe

dwudniowe święto. W długą linię wyciągnęły się

liczny i doskonale pod względem postawy żołnierskiej prezentujący się oddział strzelecki, oddział żeński przysposobienia wojskowego — sanitarny, straż pożarna, nad wyraz groźnie wyglądająca w swych lśniących hełmach i z karabinami, wreszcie barwny oddział sokółów. Dalej stanęły: konny huk szkol-

ny i jak zawsze doskonale się prezentujący szwadron sokół. Punktualnie o godz. 9 m. 15 dowódca O. K. I

gen. dyw. Konarzewski dokonał przeglądu

oddziałów, poczem ks. biskup Gall odprawił mszę polową.

Po nabożeństwie rozpoczęły się ćwiczenia pokazowe.

Pierwszy wystąpił oddział żeński, prezentując udatne ćwiczenia gimnastyczne, następnie oddziały sokół i strzelecki zademonstrowały nader sprawną szermierkę karabinami, wreszcie dzielni strażacy wydadli wal-

ną bitwę niewidzialnemu wrogowi, atakując go w tyralerze i silnie ostrzelując.

Po defiladzie przed generalicją i licznie zebraną publicznością, oddziały przemarszerowały do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono szereg wieńców.

Łącznie z zawodami i ćwiczeniami oddziałów przysposobienia wojskowego urządzona została pod namiotami wystawa, obrazująca działalność i wyniki w tej dziedzinie poszczególnych organizacji, prowadzących przygotowanie.

Vive l'Empereur!

Z tym okrzykiem ginęło wojsko dla Napoleona

Jakim okrzykiem powita ginący z głodu korpus oficerski

propozycję gen. Sikorskiego?

si, niepokojąca wiadomość.

Minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, ma się zwrócić do korpusu oficerskiego z apelem, aby zrzekł się zapomogi na umundurowanie, której wypłata przypada dn. 1-go stycznia każdego roku. Zapomoga ta wynosi 700 punktów dla oficera, co odpowiada mniej więcej jednomiesięcznej pensji. Zapowiedziany krok ministra gen. Sikorskiego motywowany jest względami oszczędno-

ściowemi.

Wezwanie ministra dla jego podwładnych zazwyczaj jest rozkazem. I w tym wypadku prawdopodobnie tak stałoby się.

Ale, czy zasilek na umundurowanie rzeczywiście stanowiłby poważną pozycję w budżecie, aby narażać korpus oficerski na rezygnację z kwoty, która w zmię szczególnie przy skromnym uposażeniu oficerów ma często decydujące znaczenie?

Musimy wyrazić wątpliwość.

Minister Linde poraniony wskutek katastrofy samochodowej

WARSZAWA, 12.10. Ofiara wypadku samochodowego padł wczoraj o godz. 1-ej po poł.

minister Ignacy Hubert Linde, prezes P. K. O.

W powrotnej drodze z ministerstwa skarbu do P. K. O., u wylotu ulicy Granicznej, na samochód, wiozący ministra Lindego najechało

auto ciężarowe, oznaczone nr. polowym 1645.

P. minister Linde, znajdując się w obliczu katastrofy, usiłował

odruchowo wyskoczyć z samochodu.

Zderzenie

jednak samochód było tak silne, że minister Linde podczas wyskakowania stracił równowagę i

twarzą uderzył w szklane drzwiczki samochodu dozajac ogólnego potłuczenia i pokaleczenia twarzy.

Wedle opinii lekarzy, minister Linde nie będzie mógł opuścić mieszkania w ciągu 2-ch tygodni. Stan jego zdrowia jednak nie budzi poważniejszych obaw.

YOUNG przyjeżdża znów do Polski, by poznać nowe piany min. Grabskiego

WARSZAWA 12.10.

Dowladujemy się, że były doradca finansowy w Polsce, Anglik komandor Young, ma ponownie przybyć do Warszawy w celu zaznajomienia się z nowymi planami sanacyjnymi Rządu.

Jak poprzednio, tak i tym razem, p. Youngowi towarzyszyć ma jego stały zastępca p. Peenson, który przed tygodniem już był w Warszawie.

Sanitarjusz powietrzny w Polsce

Nowy typ samolotu

W tych dniach oddano do rozporządzenia 1-go pułku lotniczego samolot sanitarny, zaopatrzony w ekwipunek sanitarny najnowszego typu.

Samolot ten, zaopatrzony m. in. w nosze amerykańskie, specjalny kożuch dla chorego i przedmioty, niezbędne przy pierwszej pomocy dla rannych lub chorych, wypróbował gen. Składkowski, szef depart. sanitarnego, który zajął w samolocie miejsce chorego.

Samolot „oblatany” był przez kpt. pilota Gedgowta.

Nowe tytuły Prima de Rivery „Książę Ajdiru” i „generalny kapitan”

PARYŻ, 12.10. Donoszą z Madrytu, że istnieje zamiar nadania dyktatorowi Primo de Rivera tytułu książęcego, jako „księcia Ajdiru”. Ponadto Primo de Rivera otrzyma najwyższą hiszpańską rangę wojskową „generalnego kapitana”.

Nowy Jork pod śniegiem

Niezwykle wczesne śniegi w Ameryce

NOWY JORK, 12.10. Wczoraj spadł tu śnieg, przy czym temperatura obniżyła się znacznie. Tak wczesnego śniegu nie pamiętają najstarsi mieszkańcy Nowego Jorka.

Śmierć ś. p. Kazimierza Bigi byłego dyrektora P. K. K. P.

W Krakowie zmarł dn. 11 b. m. przeżywszy lat 65, ś. p. Kazimierz Bigo, b. dyrektor naczelny b. Polskiej Krajowej Kasy

Ugrupowania polityczne

Bydgoszczy i Grudziądza w cyfrach wyborów miejskich

BYDGOSZCZ, 12.10. Wybory wczorajsze do rady miejskiej z ogólnej liczby 60 mandatów dały Ch. D.-cejli I, N. P. R. 12; Niemcom 10, komunistom 9, N. D. 9, P. P. S. 4 mandaty. (A.W.).

GRUDZIĄDZ, 12.10. Z ogólnej liczby 42 mandatów do rady miejskiej zdobyli wczoraj: N. P. R. 9, P. P. S. 8, zjednoczenie mieszczkańskie i Niemcy po 7, N. D. 4.

GIEŁDA

WARSZAWA 12.10. NOTOWANIA POLIOMIOWE

Akcje bez zmiany. Waluty słabe.

Banknoty Dol. St. Zjedn. (za 1) 6.11. N. York 6.05.

Metale Rubel złoty 3.22. Dolar złoty 6.05.

Punt ang. złoty 29.00. Dolar srebrny 4.80. Rubel srebrny 2.22. Srebrny bilon rosyjski 1.06.

Dewizy Berlin 1.42. Belgja (za 100) 27.35. Holandia (za 100) 241.25. Londyn (za 1) 29.30. Paryż (za 100) 27.85. Szwajcaria (za 100) 115.80. Wiedeń (za 100) 85.00. Włochy (za 100) 24.15. Praga (za 100) 17.85.

ZURYCH 12.10. Warszawa 84.00. Papier lokacyjny 43.50. 5 proc. pol. konwersyjna 43.50. 10 proc. pol. 70.00 10 proc. pożyczka kolejowa 85.00. 6 proc. pol. dolarowa 63.50. 4 i pół proc. L. Z. Złemski rb. przedw. 16.60. 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 8.25. 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 13.00 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 16.00.

Akcje B. Polski 85 (za 100). B. Dyskutowy 4.85. B. Handlowy 3.00. B. Przem. w Lwowie 0.15. B. Zachodni 1.20. B. Z. Sp. Zar. 4.50. Cerata 0.30. Puls 0.33. Spiess 2.00. Elektr. Dabrow. 0.75. Elektryczność 1.05. Pol. Tow. B. 0.07. Brown-Bowerl 0.40. Kabel 0.30. Silla i Swiatlo 0.18. Chodorow 3.25. Częstoch. 1.05. Gosławice 1.30. Michałow. 0.17. Warsz. Cukier 1.50. Firley 0.24. Łazy 0.10. Wegiel 1.16. Polska Nafta 0.20. Polski Przem. Naft. 0.36. Nobel 1.15. Cielicki 0.24. Lipop 0.48. Modrzew 2.50. Norblin 0.76. Orthwein 0.20. Ostrowiec 4.55. Parowoz 0.31. Rudzki 0.80. Starachowice 1.04. Zwardów 5.65. Borowski 0.73. Haberbusch 4.83. Spirytus 1.70. Cmentów 0.30. Kłucze 0.28. Małowski 12.25.

„CHUDY BOLEK” -- „CZŁOWIEK ZWIERZĘ”

W 27 roku życia obchodzi 15-lecie zbrodniczej działalności, za którą go czeka

31 LAT WIEZIENIA

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 12.10. Wystarczy spojrzeć na Bolesława Rusiaka, zwanego „Chudym Bolekiem”, by nabrać przekonania, że człowiek ten

Jest zdolny do każdej zbrodni. Lombrozowska czaszka, porośnięta szpiczowatym włosem, z pod którego ponuro spoglądają głęboko osadzone oczy. — Jakże oczy!

Jest to wejrzenie dzikiego zwierzęcia, wprost zjeżdżające drapieżnością. Bo też drapieżne było zwierzę z „Chudego Boleka”.

Wychowaniec ryszstoka już w dziecińczych latach zasłynął ze zbrodniczego temperamentu.

Nie miał rodziców ani opiekunów.

nie miał się żadnej pracy, a jednak żył — bo kradł.

Pierwszy raz stanął przed sądem jako dziesięcioletnie dziecko.

Gdy miał lat 12, poślagnięty został do odpowiedzialności za

zwałcenie starszej od siebie dziewczyny. Skazany na dom poprawy, uzupełnił tam kwalifikacje. Nauczono go poprawia rzemiosła, lecz wolał iść inną drogą i, znalazłszy się na wolności, rozpoczął znów

życie zawalldrogi. Obecnie obiecujący ten młodzieniec ma lat 27, z czego trzecią część strawił w więzieniu.

Były tam kary za kradzieże, wymuszanie, oszustwa, opór władzy, czego tam zresztą nie było!

Obecnie „Chudy Bolek” awansował w swojej grzaskiej karierze i rzucił się na bandytyzm.

Niedawno do sądu okręgowego wpłynęło podanie opryszka, który prosi o

połączenie kilku kar w jedną. Na pierwszy akt składa się za chwałę kradzież dwóch cugowych koni z majątku Szczawin

Gdyby każdy Polak zjadł o jedną bułkę mniej

BUDŻET PAŃSTWA BYEBY WYRÓWNANY

Kryzys złotego, przeżywany niedawno, zwrócił uwagę całego społeczeństwa na źródło zła — nierównowagę bilansu handlowego.

Dowiedzieliśmy się z oburzeniem na samych siebie, że dzięki szmatkom i frykasom sprowadzonym z zagranicy powstała ta groźna różnica między wwozem i wywozem.

Jest jeszcze coś bardziej ciekawego, o czym dowiedzieć się po winien każdy Polak.

Polska, kraj rolniczy, sprowadza zboża i maki więcej niż wywozi.

Nadwyżka importu nad eksportem wzrasta. W r. 1922 wynoś siła 752.000 zł., w r. 1923 — już 5.449.000, w r. 1924 — 8.272.000, a w pierwszym półroczu b. r. nieprawdopodobnie olbrzymią sumę: 136.814.000!!

Dane statystyczne tłumaczą to zatrważające zjawisko ogromnym wzrostem spożycia białej maki i białego pieczywa.

Polska produkuje za mało pszenicy. Białą mąkę sprowadzamy z Ameryki i Węgier.

Gdyby każdy obywatel zjadł dziennie o jedną bułkę mniej, pozycja importu zmalałaby o 400 milionów złotych, co pokryłoby prawie całkowity deficyt naszego bilansu handlowego.

Dodajmy, że chleb żytni, zawierający więcej witamin jest zdrowszy od pszenicznego.

Więc zdrowie obywateli i zdrowie skarbu wymaga ustawowego ograniczenia naszych „delikatnych” apetytów.

— Obserwator.

WIELKI POŻAR W JAPONI szalał w zagłębiu naftowym

TOKJO, 11. 10. — Tel. wł. — Olbrzymi pożar wybuchł w centrum japońskiego zagłębia naftowego — Niitsu.

Pożar zniszczył 280 zabudowań.

w Mszczonowskiem, za co wyznaczono mu karę 3 lat więzienia.

Dalej następują napady: napad z bronią w reku na dom gospodarza Kalinowskiego pod Ożarowem, gdzie zrabowano kilkadziesiąt dolarów; dalej napad w nocy na szosie między Włazowną a Zakrętem i zrabowanie Moszkowi Grünbergowi konia z wozem, naładowanym owocami; następnic rabunek u Kellerów w Kamionku, gdzie Ru-

siak wraz z dwoma towarzyszami Kolasą i Czerwińskim popił domowników i straciwszy ich do piwnicy, urządził sobie w ich mieszkaniu libację.

Każda z wyżej wymienionych zbrodni sądzona była osobno.

Ciąży na nim obecnie z poszczególnych spraw 3, 8, 8 i 12 lat ciężkiego więzienia, czyli razem

31 lat. Ciekawe, jaką łączną karę sąd okręgowy wyznaczy bandycie?

Nieszczęśliwy skok



Podczas konkursów hipicznych w Topfield w Ameryce, znana sportsmenka Anna Charellies biorąc przeszkodę nad rzeczką, upadła w wodę wraz z koniem. Operator filmowy zdołał ten wypadek chwycić na błonę filmową, z której wycinek powyżej podajemy.

Radosna wieść dla palaczy

Dym tytoniowy -- jako środek dezynfekcyjny

Badania naukowe wykazały, że palenie tytoniu — obok niewątpliwie szkodliwego wpływu nikotyny na organizm — posiada także swoją dobrą stronę i polega korzystnie skutki dla zdrowia ludzkiego.

Stwierdzono mianowicie, że dym tytoniowy działa zabójczo na bakterje chorobotwórcze — a więc stanowi dezynfekcyjny środek jamy ustnej i dróg oddechowych.

Skomplikowana budowa jamy ustnej mało się nadaje do przeprowadzenia szczegółowych badań w tej dziedzinie, dlatego też ograniczono się do prób laboratoryjnych.

Doświadczenia w tej ciekawej kwestji przeprowadził „Brytyjski Instytut Bakteriologiczny” w Londynie.

Zajęto się przedewszystkiem zbadaniem wpływu dymu tytoniowego na powstrzymywanie rozwoju drobnoustrojów.

a następnie sprawa zabijania rozwiniętych już całkowicie bakterji.

Do badań użyto specjalnego aparatu szklanego z odpowiednim dopływem i odpływem dymu, pochodzącego z różnych gatunków cygar, papierosów i tytoniu fajkowego.

Wewnątrz aparatu umieszczono kul-

tury różnych zarazków przy zachowaniu stałej temperatury 37 stop. C., odpowiadającej normalnej temperaturze ciała ludzkiego.

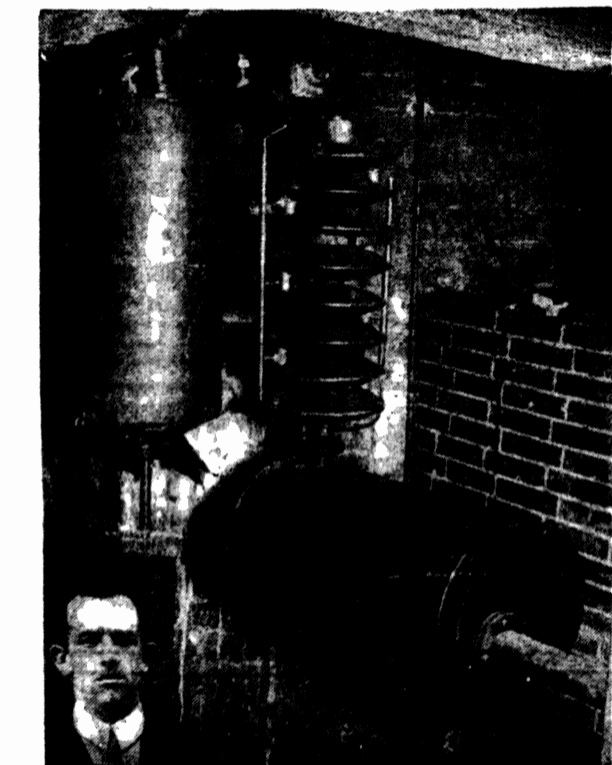
Poddano próbie bakterje Influenzy, dyfteryi, cholery, tyfusu, czerwonki itp., wykazały, że dym tytoniowy istotnie powstrzymuje i uniemożliwia rozwój bakterji, czyli przeobrażanie się drobnoustrojów w dojrzałe zarazki.

Zupełnie odmienne i zgoła nieoczekiwane wyniki dały próby niszczenia wyhodowanych już i dojrzałych bakterji. Wyżej wspomniane zarazki, poddane dłuższemu działaniu silnego dymu tytoniowego ani na życie

nie utraciły swej zdolności do dalszego żywania. Je dymie najbardziej wrażliwe i słabe zarazki Influenzy nie mogły mu się oprzeć i rzeczywiście pod działaniem dymu padły trupem.

Tak więc działanie zdrowotne dymu tytoniowego ogranicza się jedynie do zapobiegania rozwojowi drobnoustrojów chorobotwórczych jamy ustnej w pierwszym najsłabszym okresie ich istnienia. (r).

Gorzelnie w piekarniach



Włoski Inżynier Andrusiak, jak obszernie donosił „Express Poranny” przed kilku tygodniami, wynalazł aparat, przy pomocy którego para wydzielana w piekarniach, zostaje automatycznie zamieniona na alkohol 65 — 85 proc. mocy. Na fotografii widzimy aparat Andrusiaka i podobne wyposażenie.

Krwawe święto kuczek

Po bezsensownej sprzeczce padł trup w domu nr. 20

przy ulicy Grzybowskiej

Psoty chłopców bawiących się na podwórzu miały koniec tragiczny

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 12.10. Dziesięcioletni Zbyszek Solarzki, zamieszkały w rodzinnym domu nr. 20 przy ulicy Grzybowskiej, bawił się na podwórzu z kolegą, Tomkiem Chodowiskim.

Podczas gonitwy Zbyszek wpadł do kuczek, zbudowanych staraniem

siedemdziesięciu lokatorów tej kamienicy. Swawola nie podobała się publiczności podwórzowej. Ktoś złapał malca za uszy, ten zaczął krzyczeć.

co znowu zwałiło ojca — Stanisława Solarzkiego.

Przed kuczka mi wynikła sprzeczka, następnie bójka. W ciągu kilku sekund podwórze wypełniło się tłumem. Solarzki, na spotkanie którego wybiegła żona, złapał obu chłopców za ręce

ukrył się z nimi w mieszkaniu na 1-em piętrze.

A tymczasem ciasne podwórze zaroilo się od obcych twarzy. Z ulicy

zaczął napierać tłum hałaśliwy. Jak na komendę, posypały się kamienie do mieszkania Solarzskich. Szyby w oknach przysły, kilka doniczek stoczyło się na podłogę.

Inna grupa tymczasem wdarła się na schody.

Zaczęto szturmować drzwi, zamknięte jedynie na zasuwkę.

Solarzki polecił żonie i dzieciom ukryć się w kacie przed gradem kamieni,

sam zaś sięgnawszy do szuflady

po rewolwer, stanął pośrodku pokoju.

Rozległ się trzask. Drzwi pod naporem ustąpiły

— Stać, bo będą strzelać! — krzyknął Solarzki, lecz słowa zgłębły w piekielnym tłumie. Tłum wdarł się do mieszkania.

Huknęły dwa strzały.

Jeden z przybyszów, 32-letni Jeremiasz Kuperfarb, zamieszkały w tym samym domu, padł trupem. Kula

przebiła głowę, trafiając w sam środek czoła.

Po strzałach tłum opuścił schody.

Na miejsce tragicznego zajścia

przybył wkrótce komisarz Szwarc, sędzia śledczy Malinowski i kierownik II rejonu urzędu śledczego, komisarz Subiejewski.

Solarzkiego aresztowano.

Zwłoki Kuperfarba, nie bacząc na opór rodziny, inspektor Sonnenberg polecił przewieźć do prosektorjum.

Zmarły pozostawił żonę i córke.

Podczas zajść na podwórzu, niewykryty sprawca

ranił kamieniem 53-letniego Izaaka Blumberga, któremu udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

Najtrudniejsza pozycja



Gra w golfa wymaga wielkiej zręczności, umiętności podbijania piłki w każdej pozycji. Na fotografii widzimy jednego z angielskich mistrzów golfa, kiedy ćwiczy się w podbijaniu piłki z główki swej młot przjaciółki.

ZWARJOWANY KONTROLER PAROSTATKU

Kolbą rewolwerową uderzył w twarz pasażera

Pił wódkę z awanturnikiem strzelającym z pokładu na wiat

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 12.10. Skandaliczne awantury działy się na parostatku „Belweder”, jadącym z Warszawy do Płocka.

Kontroler Alfred Genzer upił się

wraz z pasażerem, niejakim Franciszkiem Zajacem, zamieszkałym przy ulicy Nowy Świat 35.

Za Zakroczymiem, Zajac wyciągnął z kieszeni rewolwer i zaczął strzelać

na wiat, co wśród pasażerów wywołało panikę.

Strzały zwały siedzących w kajucie: ogniomistrza Józefa Marcinkowskiego i wachmistrza Bronisława Tomaszewskiego.

Wojacy wybiegli na pokład, obezwładnili Zajacę,

i odebrali mu rewolwer.

Dla pewności, wachmistrz powymował z magazynu naboje, a następnie

wrzucił do Wisły.

Nagle w obronie pijaka stanął drugi pijak — kontroler Genzer, zupełnie nieoczekiwanie skoczył ku ogniomistrzowi

wyrwał mu rewolwer i uderzył go kolbą w twarz.

Cios był tak potężny, iż napaźniętemu pękła

górną wargę,

odsłaniając dziąsło.

Na żądanie publiczności obruszonej tem zajściem, parostatek

Porozumienie francusko - niemieckie

co do praw przemarszu

BERLIN, 11. 10. Organ ministra Stresemanna, „Taegliche Rundschau” donosi z Locarno, że rezultatem narady Brianda ze Stresemannem było znaczne zbliżenie poglądów obu ministrów na sprawę art. 16 traktatu o Lidze Narodów, dotyczącego prawa przemarszu.

Rzeczoznawcy prawni po długich naradach doszli podobno do porozumienia co do nowego sformułowania tego artykułu, przez co jedną z najważniejszych przeszkód unajęto.

Traktory -- tanki



Premier francuski Poincaré zapoznaje się z mechanizmem najnowszego traktora systemu tanka.

Amerykański kuzyn p. Cymbała

Zjadł krem, pocałował Zuzię, ściągnął nowy garnitur i uciekł

WARSZAWA 12.10. Pan Wolf Cymbał (Szczęśliwa 3) ma w Ameryce kuzyna, którego nikt jeszcze nie oglądał, choć często o nim mówiono.

Krewniacy z drugiej półkuli zwykle bywają

radośnie witani, bo taki nigdy nie wraca z pustą kieszenią.

Nic dziwnego więc, że gdy onegdaj do mieszkania pp. Cymbałów zapukał młodzian w sportowym ubraniu i oświadczył:

„Wracam z Ameryki”, wszyscy domownicy potracili głowy.

Posadzono go na honorowym miejscu, stół przybrano

batelkami wina, a siostrzenica gospodarza, urzędziwa Zuzia Soból, złapała donicę i na gwałt zaczęła wiercić krem czekoladowy.

Młodzieniec jadł, pił, czulił się do odzyskanej kuzynki Zuzi i cuda opowiadał o zamorskiej republice.

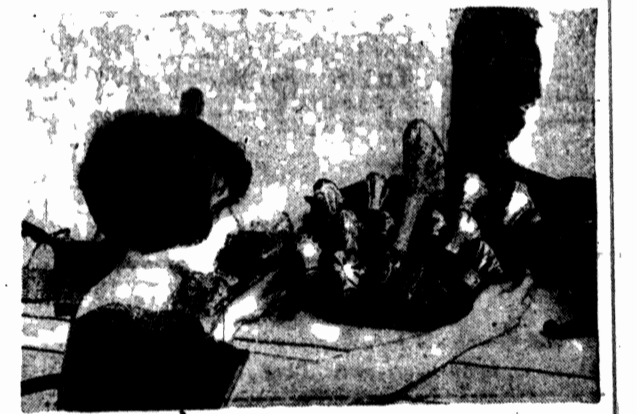
Kolacja przeciągnęła się do godz. 2-jej w nocy. Gościwoi przygotowano posłanie w oddzielnym pokoju,

O godzinie 9-jej rano w rodzinie

powstał rwetes.

Okazało się, iż amerykański krewniak buchnął z szafy najpiękniejszy garnitur p. Cymbała i zwiął.

Wystawa obcasów damskich



Na londyńskiej wystawie wyrobów szewskich i skórzanych jedna z firm parafskich wystawiła komplet pięknie wytlaczanych i ozdobionych ozdobnymi kamieniami obcasów do pantofli damskich.

Zjazd prezesów i sekretarzy Dozorów Szkolnych w Bielsku-Podlaskim.

Sprawną działalność samorządu szkolnego (Dozorów, Opiek i Rad Szkolnych Powiatowych) jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi w rozwoju szkolnictwa powszechnego, o ile zostanie należycie skoordynowana z działalnością władz państwowych.

Przykładem takiego szczęśliwego wzajemnego ustosunkowania wspomnianych czynników jest

współpraca samorządu szkolnego z władzami państwowymi na terenie powiatu Bielsko-Podlaski, gdzie usiłowania Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, Inspektoratu Szkolnego i Rady Szkolnej Powiatowej pozwalają już obecnie obserwować bogate wyniki pracy w postaci racjonalnie przeprowadzanej sieci szkolnej, konkretnie ujętej sprawy odbudowy zniszczonych w czasie wojny domowych szkółnych i

budowy szkół nowych oraz bardzo poważnych rezultatów w dziedzinie poczynącej oświatowo-kulturalnych. Srodkiem, prowadzącym do wzmocnienia wspomnianych usług oraz do ujednostajnienia funkcji organów samorządu szkolnego, był ostatni zjazd przedstawicieli 31 Dozorów Szkolnych, który odbył się w Bielsku-Podlaskim w dniu 30 września r. b.

Obrazy prowadził przewodniczący Rady Szkolnej Powiatowej p. Stanisław Wolk.

Ścieżką zasadniczym zjazdu było:

- a) unormowanie i ujednostajnienie działalności Dozorów i Opiek Szkolnych na terenie powiatu bielskiego, b) załatwienie spraw aktualnych, wynikających z poczynań Rady Szkolnej Powiatowej i Inspektoratu Szkolnego.

W związku z powyższymi celami porządek obrad zjazdu obejmował:

- 1) zagajenie, 2) ujednostajnienie działalności Dozorów i Opiek Szkolnych, 3) obowiązek szkolny, 4) budżety Dozorów

Szkolnych, 5) opał dla szkół, 6) sprawę higieny szkolnej, 7) opiekę lekarską nad młodzieżą szkolną, 8) warsztaty przy szkołach, 9) współpracę Dozorów Szkolnych z Radami Miejskimi i Gminnymi, 10) budowę nowych szkół, 11) remont zniszczonych budynków szkolnych, 12) sprawę gruntów szkolnych, 13) administrację i kasowość, 14) wolne wnioski.

Przebieg obrad odnośnie punktów 2, 3 i 9 oparty został na referacie Inspektora Szkolnego p. Stanisława Jankowskiego, w którym zostały poruszone ze stanowiska „Przeplisów Tymczasowych o szkołach elementarnych”

najważniejsze postulaty, gwarantujące jednolite, sprawne i korzystne funkcjonowanie Dozorów i Opiek Szkolnych, przy czym działalność tych ostatnich omawiana była ze szczególnym naciskiem.

Zaszczyceni obecnością przedstawiciele duchowieństwa, władz administracyjnych i instytucji społecznych,

szereg pierwszorzędnych dla szkolnictwa znaczenia rezolucji i omówił wiele kwestyj pilnych, a podstawowych. Przedstawiał się nadzwyczaj ciekawie. Padły tam słowa twarde, nieuczzone, z wieśniactwa przeważnie wydobyte ustale przepojone rozumieniem potrzeb oświatowych,

owiane ciepłem serc, radujących się z możliwości uczestniczenia w tworzeniu podwalin szkolnictwa polskiego. Ciągłe wrażenie ruchu, żywej krzątaniny około dobra szkolnictwa na tle poważnej, dalekosiężnej troski o rozwój oświaty rodzimej, tudzież najdalej posunięta i wciąż zacieśniana koordynacja usiłowań władz państwowych z czynnikami społecznymi, daje i na przyszłość gwarancję pomyślnego rozwoju stosunków szkolnych nie tylko na terenie powiatu Bielskiego, ale i na terenie Okręgu Szkolnego Białostockiego wogóle.

Przemysł białostocki kurczy się. Dnia 9 b. m. w fabryce gwoździ i narzędzi rolniczych Dojlińskiego—Grunwaldzka Nr. 35 został uruchomiony oddział wykończalni. Pracuje 26-ciu robotników.

W tymże dniu została wstrzymana fabryka waty Niewiarskiego—Orzeszkowa Nr. 15 z powodu braku gotówki i obrotów. Bez pracy pozostało 15-tu robotników.

Dnia 9 b. m. w fabryce Nowika—Mickiewicza Nr. 35 został uruchomiony oddział wykończalni. Pracuje 26-ciu robotników.

W tymże dniu została wstrzymana fabryka waty Niewiarskiego—Orzeszkowa Nr. 15 z powodu braku gotówki i obrotów. Bez pracy pozostało 15-tu robotników.

Epilog głośnego zajścia w Supraślu. Odpowiedź Min. Spraw Wewnętrznych na Interpelację.

W odpowiedzi na Interpelację posła tow. Pużuka i tow. z dnia 16 marca 1925 r. w sprawie zachowania się komendanta policji w Supraślu, mam zaszczyt w wyniku przeprowadzonych dochodzeń udzielić następującej odpowiedzi.

Dn. 16 czerwca 1925 r. zebrało się około godz. 8 rano przed Magistratem w Supraślu

kilkudziesięciu bezrobotnych głównie kobiet, żądając wypłacenia im zapomóg.

Burmistrz m. Supraśla otrzymałszy telefonicznie z Zarządu Okręgowego Funduszu dla bezrobotnych w Białymstoku wiadomość, że

wypłata zasiłków dla bezrobotnych została czasowo wstrzymana, zkomunikował osobiście tę wiadomość zebranym bezrobotnym, tak, by wszyscy zebrani mogli go usłyszeć i zrozumieć.

W trakcie wyjaśnień udzielanych przez Burmistrza,

nadszedł Komendant tamtejszego posterunku policji, który również powtarzał wyjaśnienia Burmistrza, wzywając zarazem zebranych do rozjęcia się.

Gdy pomienione wielokrotnie powtarzane wezwania okazały się bezskuteczne, ostrzegł Komendant policji zebranych, że w razie dalszego ich oporu będzie smuszony siłą ich rozpedzić.

Tłum mimo powyższego przyjął wzywającą postawę, wobec czego polecił Komendant posterunku przybyłym z nim dwóm policjantom dobyć szabel i sam wkroczył między tłum, puszczając szablą najbliższych bacząc jednak by uderzać lekko i nie ostrzem klingi.

W nocy z dnia 10 na 11 bm., o godz. 2, dwaj złoczyńcy dokonali niezwykle śmiałej kradzieży w składach Północnego T-wa Transportowego przy ul. Rynek Kościuszki 13. Skład mieścił się w głębi podwórka i jedna ze ścian przylegała do podwórka posesji po Nr. 15. Przez to właśnie podwórko przedostali się złodzieje.

W pogon za złoczyńcami wypadł w białźnie nocnej tylko p. Kieszes. Obciążeni łupem nie mogli szybko uciekać. Dzielnik p. Kieszes dopadł do złodziei i siłą odebrał worki z łupem. Widząc, że zaalarmowana jest cała ulica Mostowa, że lada chwile przybędzie policja, złodzieje porzucili zdobycę i uciekli w kierunku ul. Ciemnej. Przybyły policjant odwiózł worki z towarem do I komisariatu.

Długo doclecano i głowiono się nad tem, skąd pochodzą towary skradzione.

aż dowiedziano się że pochodzą ze składów Północnego T-wa Transportowego. Ocalenie towaru zawdzięczać należy odwadze i poświęceniu się p. Kieszes.

W trakcie wyjaśnień udzielanych przez Burmistrza, nadszedł Komendant tamtejszego posterunku policji, który również powtarzał wyjaśnienia Burmistrza, wzywając zarazem zebranych do rozjęcia się.

Gdy pomienione wielokrotnie powtarzane wezwania okazały się bezskuteczne, ostrzegł Komendant policji zebranych, że w razie dalszego ich oporu będzie smuszony siłą ich rozpedzić.

Tłum mimo powyższego przyjął wzywającą postawę, wobec czego polecił Komendant posterunku przybyłym z nim dwóm policjantom dobyć szabel i sam wkroczył między tłum, puszczając szablą najbliższych bacząc jednak by uderzać lekko i nie ostrzem klingi.

W nocy z dnia 10 na 11 bm., o godz. 2, dwaj złoczyńcy dokonali niezwykle śmiałej kradzieży w składach Północnego T-wa Transportowego przy ul. Rynek Kościuszki 13. Skład mieścił się w głębi podwórka i jedna ze ścian przylegała do podwórka posesji po Nr. 15. Przez to właśnie podwórko przedostali się złodzieje.

W pogon za złoczyńcami wypadł w białźnie nocnej tylko p. Kieszes. Obciążeni łupem nie mogli szybko uciekać. Dzielnik p. Kieszes dopadł do złodziei i siłą odebrał worki z łupem. Widząc, że zaalarmowana jest cała ulica Mostowa, że lada chwile przybędzie policja, złodzieje porzucili zdobycę i uciekli w kierunku ul. Ciemnej. Przybyły policjant odwiózł worki z towarem do I komisariatu.

Długo doclecano i głowiono się nad tem, skąd pochodzą towary skradzione.

aż dowiedziano się że pochodzą ze składów Północnego T-wa Transportowego. Ocalenie towaru zawdzięczać należy odwadze i poświęceniu się p. Kieszes.

W trakcie wyjaśnień udzielanych przez Burmistrza, nadszedł Komendant tamtejszego posterunku policji, który również powtarzał wyjaśnienia Burmistrza, wzywając zarazem zebranych do rozjęcia się.

Gdy pomienione wielokrotnie powtarzane wezwania okazały się bezskuteczne, ostrzegł Komendant policji zebranych, że w razie dalszego ich oporu będzie smuszony siłą ich rozpedzić.

Tłum mimo powyższego przyjął wzywającą postawę, wobec czego polecił Komendant posterunku przybyłym z nim dwóm policjantom dobyć szabel i sam wkroczył między tłum, puszczając szablą najbliższych bacząc jednak by uderzać lekko i nie ostrzem klingi.

Przeprowadzone dochodzenia poparte świadectwem lekarskim wydanym poszkodowanym wykazały

ponad wszelką wątpliwość,

że obrażenia zadane płazem szabli przez Komendanta posterunku kilku osobom z tłumu — były bardzo nieznaczne, nie powodujące absolutnie żadnej niezdolności do pracy i nie wymagające udzielenia pomocy lekarskiej.

Co do starszej kobiety, uderzonej jak wspomniano w Interpelacji szabłą przez Komendanta posterunku, to jak stwierdzono w toku dochodzeń jest nią Augusta Szach, która

nie zgłosiła się nawet do lekarza po świadectwo.

W trakcie rozpedzania tłumu organa P. P. przytrzymały tylko jedną osobę, mianowicie Zofję Bogdan, która z uporem

odmawiała posłuchu policji.

Zofja Bogdan została jednak natychmiast po spisaniu protokołu wypuszczona na wolność.

Jak z powyższego przedstawienia stanu rzeczy wynika, Komendant posterunku, rozpedzając tłum,

działał zgodnie z obowiązującymi przepisami i użył w tym wypadku siły względnie białej broni również zgodnie z dotyczącymi przepisami o użyciu broni t. j. z najmniejszą dla uderzonych osób szkodą.

Wobec tego,

nie ma podstaw do pociągnięcia Komendanta posterunku policji w Supraślu do odpowiedzialności z tytułu jego postępowania.

Min. (—) Wł. Raczkiewicz.

Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Z inicjatywy Zarządu S. K. P. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (ul. Legionowa 1) w dniu dzisiejszym punktualnie o g. 20 Zebranie zaproszonych przedstawicieli chrześcijańskiej

ludności miejscowej w sprawie podjęcia obrony interesów ludności miejskiej w związku z projektem ustawy o reformie rolnej

Sprostowanie.

W obwieszczeniu Wydz. Filipotecznego zamiesz. w dniu 7 października b. r. pod punktem 3)1551 wkraśl się błąd wydrukowano „nieruchomość, należąca do Stanisława i Amandy małżonków Sławińskich” winno być, należąca do „Jana i Amandy małżonków Sławińskich”, co niniejszym sprostowujemy.

Oflara.

Nie odebrane z powrotem przez dwie nieznane osoby, z kasy odczytowej w sali gmachu Województwa Zi. 2 i takąż kwotę tytułem zwrotu względów, okazanych dla pustyj kasy, razem Zi. 4 składa dla najbardziej potrzebujących do rozporządzenia Redakcji.

Prelegent Mamart Vandalk.

Sprzedam samochód osobowy marki „Ford” który był w ruchu w ciągu miesiąca tylko i jest w stanie prawie nowym. Wiadomość w Redakcji.

Dziesięciorgiem Przykazań

każdego obywatela Polski będzie pójść zobaczyć zrozumieć zachwycić się przejąć się najwspanialszym Polskim filmem p. t.

UDROZONA POLSKA

- Rozbiór Polski:** Malownicze inscenizowane pg. obrazu z „Galerji Wersalskiej”.
- Polaka w Okowach:** Prześladowania w poszczególnych dzielnicach, Zmaganie się z zaborcami Zabór Austriacki: Rzeź Galicyjska z r. 1846. Zabór Rosyjski: Tajni Sybirskie i więzienia za Polskość. Zabór Pruski: Wrzesnia—katowanie dzieci. Historia wozu Drzymały.
- Orszel Polski rozkuty z łańcuchów:** Wypędzenie Prusaków, Walki na ulicach Poznania, Nasi bohaterowie.
- Smartwychwstańca:** Życie wiejskie i miejskie, Praca na roli i w przemyśle.

Wkrótce na ekranie Kina „APOLLO”

APOLLO

D Z I Ś I

GŁOSY SAMOBÓJCÓW

WIDZĄC 2 DRABÓW OBLADANYCH WORKAMI ZROZUMIAŁ, ŻE SĄ TO ZŁODZIEJE

i wszczął alarm. Złodzieje rzucili się do ucieczki. Jeden worek pozostawili w bramie domu, unosząc dwa pozostałe ze sobą.

W pogon za złoczyńcami wypadł w białźnie nocnej tylko p. Kieszes. Obciążeni łupem nie mogli szybko uciekać. Dzielnik p. Kieszes dopadł do złodziei i siłą odebrał worki z łupem. Widząc, że zaalarmowana jest cała ulica Mostowa, że lada chwile przybędzie policja, złodzieje porzucili zdobycę i uciekli w kierunku ul. Ciemnej. Przybyły policjant odwiózł worki z towarem do I komisariatu.

Długo doclecano i głowiono się nad tem, skąd pochodzą towary skradzione.

aż dowiedziano się że pochodzą ze składów Północnego T-wa Transportowego. Ocalenie towaru zawdzięczać należy odwadze i poświęceniu się p. Kieszes.

LEKARZ-DENTYSTA

L. Szmiętlewski

Sienkiewicza 7
POWRÓCIŁ
Przyjm. codz. od 10—2 i 3—7.

Do sprzedania

umeblowanie trzech pokojowe (sypialnia, stółowy i salon) oraz lampy iaczynia. Objeźrzeć można od godz. 10 do 2 pp. ul. Jarowiecka 23 m. 6.

„MODERN”

Dziś NOTTE: Życie ludzkości jest tańcem wokół złotego cieleca.

ZŁOTY CIELEC

Do łez wzruszający dramat w 8 aktach o szczęściu, złości, miłości i szubienicy.

w rolach głównych:
HENNY PORTEN
Albert Sztajnryk
Jan Kleman — Osip Runicz.

Wszelkie reklamy zbyteczne. Obraz ten pod każdym względem pierwszorzędny.

Światy od 1 złotego.
Kasa czynna od godz. 5.30 pp.
Początek 6.45, 7.30 i 10.15.

Pierwsze w Białymstoku Koncesjonowane

KURSA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Wykłady oparte zostaną na programie zatwierdzonym przez Ministr. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publiczn. i Robót Publicznych przyjmują codziennie ZAPISY NA KUSY

- 1) zawodowe, 2) dżentelmeńskie (amatorskie) dla pań i panów na komplety razem i wliczono.

w lokalu Redakcji „Dziennika Białostockiego” — Rynek Kościuszki 1 (tel. 63) w godz. od 4 do 6 pp.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zi. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zi. 5 — zagraniczna Zi. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. — Zi. — gr. 16, drobne za wyraz Zi. — gr. 12

●głoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.